

Do aresztu w... skarpetkach

Data publikacji: 22.04.2014 10:47

Zebrzydowiccy policjanci zatrzymali złodzieja, mieszkańca Czech, który ukradł torebkę z otwartego samochodu. Do aresztu mężczyzna poszedł w... skarpetkach, bo uciekając wyrzucił łyżworolki. Złodziejowi grozi 5 lat więzienia.

Do kradzieży doszło w miniony weekend: - ***W miniony weekend dyżurny cieszyńskiej komendy został poinformowany o kradzieży torebki z samochodu zaparkowanego na obrzeżach miasta. Kobieta przyjechała do sklepu na zakupy. Wychodząc „na chwilę” nie zamknęła drzwi opla. To właśnie wykorzystał złodziej, który z otwartego auta skradł torebkę i uciekł. Pokrzywdzona straciła m.in. pieniądze, dokumenty i telefon. Całe zdarzenie widział z szoferki kierowca tira na parkingu. Według świadka młody mężczyzna poruszający się na łyżworolkach podjechał do samochodu. Zabrał torebkę z przedniego siedzenia i bardzo szybko odjechał w kierunku Pogwizdowa. Mężczyzna podał rysopis sprawcy i policjanci wszczęli poszukiwania*** - opisuje przebieg zdarzeń rzecznik prasowy cieszyńskiej policji, asp. Rafał Domagała.

Złodziej nie ujechał daleko: - ***W krótkim czasie stróże prawa z zebrzydowickiego komisariatu namierzyli podejrzanego w rejonie ulicy Dworcowej. Mężczyzna szedł boso wzdłuż torów. Na ramieniu miał torebkę i łyżworolki. Złodziej na widok policyjnego patrolu wyrzucił torebkę w zarośla i zaczął uciekać. Po krótkim pościgu mężczyzna został obezwładniony i zatrzymany. Mundurowi odzyskali wszystkie skradzione przedmioty*** - informuje oficer prasowy cieszyńskiej KPP.

Złodziej jest obywatelem Czech, ma 32-lata. Wkrótce odpowie przed sądem, grozi mu 5 lat pobytu za kratami.

(red.)